

Stanisław WSZOŁEK

SPÓR O GALILEUSZA

- R. J. Blackwell, *Galileo, Bellarmine and the Bible*, University of Notre Dame, Notre Dame, London 1991.

Spór Galileusza z Kościołem Katolickim na temat stosunku *Biblii* do heliocentryzmu, czyli tzw. „sprawa Galileusza” od dawna cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Wiele powodów ciągle wpływa na jej popularność. Skomplikowane oddziaływania wiary i nauki i nie zawsze gładko układające się stosunki pomiędzy dostojnikami Kościoła i naukowcami znajdują w niej klasyczne niemal zobrazowanie. Dramatyzm samego wydarzenia przyciąga uwagę popularyzatorów i miłośników sensacji. Tragiczne zakończenie „sprawy” sprzyja wszelkiego rodzaju uogólnieniom i zachęca do ideologicznych zarzutów wysuwanych zarówno przeciw „religijnemu” jak i „naukowemu” pogładowi na świat.

Szczegółowe badania ostatnich dziesiętków lat rzuciły wiele światła na tę trudną sprawę, ukazując złożone i niebanalne motywy, które kierowały jej bohaterami. Badania te pozostawiły jednak ciągle otwarte podstawowe pytanie: dlaczego „sprawa Galileusza” w ogóle miała miejsce? Richard Blackwell podejmuje to pytanie w książce *Galileo, Bellarmine and the Bible* i analizuje je z nieco innej perspektywy. Traktuje całą sprawę nie tyle jako epizod z historii nauki, ale jako ważne wydarzenie w historii teologii i koncentruje się na pytaniu, jaką rolę odegrała *Biblia* w sprawie Galileusza.

Kościół Katolicki po Reformacji ustalił zasady interpretacji *Pisma Świętego* na czwartej sesji Soboru Trydenckiego. Wiadomo, że głównym architektem Soboru był kardynał Bellarmin. *Disputationes de controversiis chri-*

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

stianae fidei adversus huius temporis haereticos, trzypięćtomowe dzieło kardynała powstałe w latach 1586–93, i mające wiele wydań, ustaliło na długo zasady katolickiej interpretacji *Pisma Świętego*. Porównanie odpowiednich fragmentów dzieła kardynała Bellarmina i dokumentów czwartej sesji Soboru Trydenckiego z pismami Galileusza (*List do księdza Castelli* i *List do Wielkiej Księżnej Krystyny*) wypada zaskakująco. Zbieżności i podobieństwa zdają się zupełnie przesłaniać różnice. Galileusz niemal całkowicie zgadzał się z kardynałem Bellarminem na temat zasad biblijnej egzegezy. Różniło ich podejście do zastosowania tychże zasad wobec kopernikanizmu. Uczony był przekonany, że heliocentryzm jest dobrym przykładem teorii jeszcze nie udowodnionej, ale mogącej być udowodnioną w przyszłości. Kardynał był skłonny traktować kopernikanizm jako hipotezę, która nigdy nie może być udowodniona.

Blackwell jest przekonany, że różnice te nie wyjaśniają potępienia w 1633 roku. Autor sugeruje — i to jest główna teza książki — że dla lepszego zrozumienia dramatu Galileusza potrzeba wziąć pod uwagę pojęcie posłuszeństwa w Kościele katolickim. Listy–zalecenia generała jezuitów Klaudiusza Aquavivy, postulujące powrót do „solidnej i jednolitej doktryny” w wykładach i publikacjach teologicznych i filozoficznych, służą autorowi do zilustrowania tezy o wpływie zasady posłuszeństwa na rozwój wypadków. Negatywny wpływ logiki autorytetu wyraźnie uwidacznia się, zdaniem autora, w osłabieniu, a później załamaniu się „jezuickiej nauki”. Miało to oczywisty wpływ na rozwój kontrowersji wokół kopernikanizmu. Zazdrość i zawiść przeciwników uczonego, wsparte logiką autorytetu silnie odczuwaną w obrębie zdyscyplinowanej instytucji zakonnej, w znacznym stopniu mogły wpłynąć na znany rozwój wydarzeń.

Książka Blackwella jest przejrzystą, jasno napisaną pracą, starającą się rzucić więcej światła na ciągle mroczne wydarzenia początku XVII wieku. Jej główna teza jest oczywiście dyskusyjna. Autor opiera się na wycinkowym materiale przy analizie pojęcia posłuszeństwa w Kościele Katolickim i ogranicza jego rozumienie do zakresu tylko zewnętrznego. Końcowe pytanie: czy zagadnienia moralne (które współcześnie zdają się dominować w wzajemnym oddziaływaniu nauki i religii) nie zapowiadają następnego konfliktu o podobnym charakterze, jest pozostawione bez nawet najmniejszej próby komentarza, i dlatego może budzić pewną rezerwę. Siłą

książki jest jasność przedstawienia zarówno głównej tezy jak i wątków pobocznych, oraz sugestywnie obrazowane przekonanie, iż studiowanie historii idei jest fascynujące. Dołączone apendyksy, tłumaczenia tekstów będących przedmiotem analizy, czynią jej lekturę jeszcze bardziej atrakcyjną.

Stanisław Wszolek